

Rest (Dixon37), W OCZACH ICH (FEAT. BONUS)

Bonus:

oni patrzą na mnie jak na patologii twórcę
że chłam
że ćpam
że mam ambicje puste
oni tak myślą
i widzą to co chcą widzieć
by się pocieszyć potrafią znienawidzić
leczą kompleksy, bo sami dobrzy nie są
najłatwiej jest wytykać błędy
a z gęby mięso: ten chu* , tamten kur*
nie raz, gęsto i często
tak w eter idzie echo coś jak głuchy telefon
podczas kiedy ja brnę po szczeblach sukcesu
interesy w dresach co daleko od plebsu
od zawsze zjawka pasja jest w moim sercu
nie biorę się za to w czym już nie widzę sensu
nie stoję w miejscu, wciąż ide do celu
mam piękną kobietę, syna i charakteru moc
dobrą energię wytarzam
pan ... to gość
o wielkiej duszy nie dwóch twarzach

Kafar DIX37:

po co na nas patrzysz
co chcesz tu zobaczyć
Kafar Dix37 wszystko oddają te tracki
ulice, rejony, hajs dobre chłopaki
jakie szmaty blachy, klękające do lachy
widzisz patologie, ja rap szansę dla dzieciaków
by to życie dla nich nabrało trochę smaku
nie wiesz o nas nic
pierwszy widz już oceniasz
tylko wiedz ze twa ocena nic tutaj nie zmienia
wena niejednego już z bagna wyniosła
droga nie jest prosta, to nie Marszałkowska
to nie bułka z masłem, a nie poło disko
raj ten dj, b-boy no i mamy (hip hop)
słowo dla dzieciaków co nie mają wzorca
ucz się pracuj, działaj, niech usłyszy Polska
trzymam za was kciuki do samego końca
słowo dla dzieciaków od młodego ojca

Jano PW:

w oczach ich dalej źli, wiem, wiem
nie mów mi przykro mi, nie, nie
cofnę dni tamtych chwil
ile bym nie zrobił to w ich oczach będę zły
nigdy nie będę taki jakbyś tego chciał
dwie strony ma medal
nie liczę na złoty strzał
musze brać garściami
to samo niebo nad nami
choć nie każdy ma dobry start

Rest DIX37:

rodzisz się od razu z wkrętą ze jesteś zły
nosisz grzech który trzeba zmyć
wyzwoli cię chrzest
i zaczynasz życie w pięknym świecie
wita cie syn
WWA, miasto które strawiło niejedne sny
uczucia tylko dla najbliższych, resztą nie martwię się
czy przez to jestem zły? co?

pojebało cię!
wciąż ide na przód
i rozwijam swe zajawki
biorę swoich im pomogę
zabiorę z tej brudnej ławki
oczy wasze widzę pełne zła
jak tsunami
palcem wytykany, sypali by w rany solą mi
pojebało wszystkich
ludzie jak psy
każdy szczeka, drze pysk
wszyscy dobrzy, nie ty
ty najgorszy, ten zły
powiedz jak tu żyć?
ja najgorszy, ten zły
chu ** wam prosto w pysk
idę dalej ścieżką swą
a ty pojmiij te treści
zły z dobrym, dobry zły
zbyt zawile dla leszczy

Rufuz:

ty myślisz że nam tu spada z nieba kwit
pseudo znajomych ja nie chce ich
wprowadzają tylko ferment mi
a w oczach ich
jestem kur* tu chu* wiem kim, Ty
jeden, drugi, my kiepujemy was jak szlugi
za stare długi
bo tutaj nikt was nie lubi
ty lubisz oceniać
w chu* grać raczej
prędzej czy później na michę wyłapiesz bracie
czy ktoś tu gra w warszawie, tu w takim składzie, wuf
leci buch MR crew, Dixon, Bonus i PW
znów ścina ciebie z nóg
ty zmów pacierz
bo znamy się na tym raczej
nie zbiera się tu na tacę
dla mnie deska, mikrofon, farba
zakładam swój ciuch
łakom mówię jazda
i Resta płyte sprawdzać, pozdrówka
to świeczki gra warta, narka

Jano PW:

w oczach ich dalej źli wiem, wiem
nie mów mi przykro mi, nie, nie
cofnę dni tamtych chwil
ile bym nie zrobił to w ich oczach będę zły
nigdy nie będę taki jakbyś tego chciał
dwie strony ma medal
nie liczę na złoty strzał
musze brać garściami
to samo niebo nad nami
choć nie każdy ma dobry start